

Pracy będzie coraz mniej

2 sierpnia 2016

Z wszystkich stron atakują nas informacje na temat kolejny osób, które stają się bezrobotne. To nie tylko problem Polski, bo również innych krajów europejskich a nawet USA. Dowodzi to, że wchodzimy w dramatyczny okres zmian społecznych, które mogą nawet doprowadzić do wojny.

Wojną w upadającej Europie swego czasu straszył minister Rostowski podczas jednego ze spotkań w Brukseli. Nie jest to aż tak bardzo wykluczone, a podstawą może stać się masowe bezrobocie. Tak jak ruchy faszystowskie były w zasadzie ruchami oburzonych weteranów z I wojny światowej tak trwale bezrobotni mogą z czasem zaczynać odgrywać realną i radykalną rolę.

Skąd bierze się nowożytny bezrobocie? Po pierwsze jesteśmy wciąż w trakcie transformacji z systemu gdzie praca ludzka miała wartość do systemu opartego na automatykę i robotykę. Doskonałym przykładem wypierania ludzi przez roboty jest pojawianie się coraz większej liczby kas automatycznych w supermarketach. W Polsce jest przecież sieć automatycznych stacji paliw, która wymaga minimalnej obsługi. Ten proces następuje bardzo szybko i wraz z jego nasileniem maleje liczba etatów. Jest to proces nie do uniknięcia i tylko wielki rozbłysł słoneczny resetując całą elektronikę na Ziemi mógłby przywrócić wartość pracy rąk ludzkich.

Najbardziej tragiczna sytuacja na rynku pracy powstaje wtedy, gdy praca człowieka zostaje opodatkowana do tego stopnia, że zatrudnianie kogokolwiek w jakiejkolwiek firmie jest takim kosztem, że lepiej go nie zatrudniać. Socjalistyczne rządy mają też inny pomysł na to, co zrobić z ludźmi, których nikt przez ich pazerność nie chce zatrudniać. Stosują tak zwaną redystrybucję, czyli tworzą biedę a potem dzielnie ją zwalczają zwiększając obciążenia podatkowe dla tych, którym

chce się jeszcze pracować. Karzą ludzi za pracę pobierając haracz zwany podatkiem dochodowym i jeszcze im mało, więc muszą pobierać podatek od wszystkiego, co się sprzedaje a czasami podatek od podatku. Granica inwencji w zorganizowanym złodziejstwie nie istnieje.

Stworzeni przez system biedni dostają może połowę ukradzionych pieniędzy, bo reszta jest przejadana przez kastę urzędniczą. Jeszcze kilka lat temu można było żartować, że rząd opowiadając o tworzeniu miejsc pracy ma na myśli mnożenie biurokracji. Teraz okazuje się, że taki dokładnie miał plan. Obecnie ponad 2 miliony ludzi w Polsce żyje z pracy urzędników. To ogromna masa wyborców. Samych urzędników jest już dobrze ponad 700 tysięcy a ich liczba zależy od tego, kogo uznajemy za urzędnika.

Biurokracja jest bardzo ważną przyczyną bezrobocia. Gdyby zatrudnienie człowieka było proste przedsiębiorcy woleliby rozwijać swoje firmy w oparciu o zatrudnianie, ale skoro sam stosunek pracy wiąże się z atakami instytucji państwowych na prowadzącą działalność gospodarczą to może lepiej zamiast kogoś zatrudnić obarczyć dodatkową pracą tych, którzy jeszcze zostali w firmie. Ostatecznie za fantasmagorie polityków i głupotę urzędników zapłaci i tak ten, kto w ogóle coś produkuje, czyli dociśnięty do ściany przedsiębiorca.

Zasiłki wypłacane bezrobotnym też nie powodują rozwiązania problemu a wręcz wzmagają go powodując demotywację u osób pozbawionych pracy. Zresztą trudno im się dziwić skoro horrendalne obciążenia fiskalne powodują, że przedsiębiorca chcąc godziwie wynagrodzić pracownika musi wydać prawie 50% więcej ponad to, co mu oferuje za pracę. Fiskalna pazerność rządu i urzędników żyjących jak pasożyty na zdrowym organizmie gospodarczym jest główną przyczyną rosnącego bezrobocia. Inną sprawą jest lenistwo i roszczeniowość pracowników. To wszystko błędy wychowania i zgoda na szkodliwą działalność organizacji takich jak związki zawodowe, które teraz aktywnie walczą z umowami o dzieło i zlecenia, czym jeszcze powiększą bezrobocie

w tym kraju.

Wnioski są niestety smutne, bo stopień ogłupienia narodów niewyobrażających sobie życia w sposób inny niż na garnuszku państwa, które niczym rak wyżera tkankę gospodarczą licząc, że wystarczy tylko ścisnąć gąbkę a pieniądze same się pojawią. Niestety poziom społecznego zidiocenia jest tak wielki, że to musi prowadzić do poważnych rozruchów i krwawych konfliktów.

Postępy robotyki powszechna automatyzacja rozrastająca się biurokracja i coraz bardziej gnębieni ostatni, którzy jeszcze pracują... to niezbyt dobra wizja i prędzej czy później wszyscy wyjadą albo się poddadzą. Innymi słowy to krocząca zapowiedź zmian na dużą skalę. Pozostaje mieć nadzieję, że cały ten księżycowy ustrój zbankrutuje jak najszybciej, bo wtedy przynajmniej będzie go można ponownie odbudować i następne po nas pokolenia może nie będą stracone.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl